Sylwia Galij-Skarbińska
Instytut Politologii, Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Obszar działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa w Toruniu w latach 1970–1975

Do roku 1975 Toruń był miastem powiatowym wchodzącym w skład województwa bydgoskiego. Początek lat siedemdziesiątych to dla Torunia okres intensywnego rozwoju. Realizowano wówczas kilka inwestycji przemysłowych, co spowodowało przyspieszony wzrost liczby mieszkańców i rozbudowę miasta. Sytuacja sprzyjała ożywieniu życia kulturalnego i naukowego. Lata 1970–1975 były także pomyślne dla Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (UMK). Wybudowano miasteczko uniwersyteckie na Bielanach (oddane do użytku w 1973 r. w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika). Uniwersytet gościł wówczas wybitnych naukowców z całego świata. W ramach roku kopernikańskiego w Toruniu miał miejsce kongres zorganizowany przez Międzynarodową Unię Astronomiczną, a w następnych latach odbyły się dalsze znaczące kongresy i konferencje międzynarodowe poświęcone różnym dziedzinom nauki. Imprezy te przyczyniły się do ożywienia kontaktów uniwersytetu i zaowocowały nawiązaniem nowej lub zacieśnieniem już istniejącej współpracy z licznymi ośrodkami naukowymi za granicą. W tym czasie zwiększyła się także liczba studentów oraz kadry naukowo-dydaktycznej UMK[1].

Rozwój bazy gospodarczej i naukowej Torunia sprawił, że działania SB w mieście stały się bardziej intensywne. Ówczesna Komenda Miasta i Powiatu Milicji Obywatelskiej (KMiP MO) podlegała bezpośrednio KW MO w Bydgoszczy.

Funkcję I zastępcy komendanta miejskiego i powiatowego ds. SB w KMiP MO w Toruniu w omawianym okresie pełnił ppłk Zygmunt Grochowski[2]. W pionie bezpieczeństwa powołano również II zastępców. W latach 1964–1975 funkcję tę pełnił kpt. Jan Błaszak, a w latach 1971–1975 także kpt. Bolesław Zieliński[3]. Podlegali im bezpośrednio oficerowie operacyjni wydziałów działających w ramach Referatu SB (kontrwywiad, zwalczanie przejawów działalności antypaństwowej, ochrona gospodarki i walka z Kościołem).

Działały również grupy terenowe realizujące zadania techniki operacyjnej: Grupa „W" (kontrola przesyłek pocztowych) zatrudniająca dziewięciu funkcjonariuszy, Grupa „T" (instalacja

---

[1] Zob. *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu 1966–1980*, t. 1–2, red. J. Bełkot, Toruń 1992.

[2] Zygmunt Grochowski (ur. 1925), pracował w organach bezpieczeństwa w latach 1945–1990. W latach pięćdziesiątych pełnił funkcję szefa PUBP w Toruniu. Od roku 1957 przez dziesięć lat pełnił funkcję zastępcy komendanta MO ds. Bezpieczeństwa w KMiP w Toruniu. Następnie przez dwa lata pełnił funkcję I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa w KMiP MO w Toruniu, do roku 1970 był komendantem Miasta i Powiatu w Toruniu. Później do 1975 r. sprawował funkcję I zastępcy Komendanta MO ds. Służby Bezpieczeństwa w KMiP MO w Toruniu. Pełnił również funkcję naczelnika Wydziału III SB w KW MO w Toruniu, a następnie zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB KW MO (następnie WUSW do roku 1990) w Toruniu. Zob. „Miecz rewolucji. Twarze bydgoskiej bezpieki 1945–1990", wystawa Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy, http://www.ipn.gov.pl/ftp/pdf/twarze.toruńskiej.bezpieki.pdf, 26 X 2009 r.

[3] W miarę rozbudowy struktury wewnętrznej SB w większych miastach powstawały stanowiska II zastępcy ds. SB. Między 1963 a 1975 r. stanowiska takie utworzono w 24 komendach MO, zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1956–1975*, t. II, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 30.

i obsługa m.in. aparatury podsłuchowej i zagłuszającej), w której były obsadzone trzy etaty, i Grupa Rejestracji Cudzoziemców (jeden pracownik)[4].

Większość dokumentacji z tego okresu wytworzonej przez SB w Toruniu, m.in. teczki spraw operacyjnych, teczki tajnych współpracowników, została zniszczona w 1989 r. Całość działań podejmowanych przez SB w Toruniu w latach 1970–1975 obrazują najpełniej roczne plany i sprawozdania sporządzane przez I zastępcę komendanta ds. SB KMiP MO w Toruniu ppłk. Z. Grochowskiego. Były one zatwierdzane przez starszego inspektora Kierownictwa SB przy KW MO w Bydgoszczy. Wyszczególniały zakres działań SB w powiecie toruńskim, a także funkcjonariuszy prowadzących prace operacyjne w poszczególnych pionach. Plany te są obecnie przechowywane w archiwum Delegatury Bydgoskiej IPN, w teczce opatrzonej sygnaturą 077/1059. Analiza tych dokumentów dostarcza informacji na temat głównych kierunków pracy operacyjnej, spraw prowadzonych w tym okresie, tajnych współpracowników i rodzaju wykonywanych przez nich zadań.

Działania operacyjne SB na początku lat siedemdziesiątych były determinowane wydarzeniami na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Nasiliły one starania SB mające na celu rozpracowanie środowisk, w których szerzyły się postawy antysystemowe, wrogie wobec ustroju PRL. Szczególną uwagę skierowano na zakłady pracy, robotników i inteligencję. SB koncentrowała swoje siły na inwigilacji większych ośrodków przemysłowych oraz naukowych, otaczając je gęstą siecią agenturalną. W Toruniu działało dziesięć dużych zakładów, które szczególnie interesowały SB. Były to: Zakłady Włókien Chemicznych „Elana", Toruńska Przędzalnia Czesankowa „Merinotex", Pomorskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia (PZWANN) „Ema-Apator", Toruńskie Zakłady Urządzeń Okrętowych „Towimor", PKP, Zakłady Elektronowe „Unitra-Toral", Przedsiębiorstwo Geofizyki Morskiej i Lądowej „Geofizyka", Zakłady Maszyn Biurowych „Metron", Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych, Zakłady Mięsne. Specjalną pozycję w Toruniu zajmował UMK, baza dydaktyczna i naukowa mająca szerokie kontakty zagraniczne, potencjalnie najbardziej narażony na powstawanie inicjatyw wrogich PRL.

Obszar pracy operacyjnej SB w Toruniu w opisywanym okresie można podzielić na trzy części. Pierwsza obejmowała sprawy związane z kontaktami zagranicznymi obywateli, szczególnie z państwami zachodnimi (pion II – kontrwywiad). Druga dotyczyła zakładów pracy, szkół (także UMK) oraz innych instytucji życia publicznego (pion III). Ostatnią część stanowiły działania wobec środowisk klerykalnych oraz duszpasterstwa akademickiego (pion IV).

Pion II

Wydział II zajmujący się kontrwywiadem miał szerokie możliwości dotarcia do wielu środowisk, zwłaszcza tych, które utrzymywały kontakt z zagranicą. Liczba cudzoziemców odwiedzających Toruń stale wzrastała. Wytyczono kierunki pracy kontrwywiadowczej, która miała zapobiegać m.in. szpiegostwu przemysłowemu na rzecz obcych państw, a także działalności wywiadów państw kapitalistycznych.

W 1971 r. założono sprawę obiektową „Delegaci"[5], w ramach której kontrolowano pobyt zachodnich specjalistów w zakładach produkcyjnych na terenie Torunia. Obawiano się z ich strony zarówno działań wywiadowczych czy dywersji ideologicznej, jak i szpiegostwa przemysłowego. Jeszcze w 1963 r. założono sprawę obiektową „Atom 2"[6], której celem była inwigilacja osób

---

[4] *Ibidem*, s. 29.

[5] Zob. AIPN By, 083/69, Sprawa obiektowa krypt. „Delegaci".

[6] Wcześniej KW MO w Bydgoszczy prowadziła sprawę obiektową „Atom", AIPN By, 069/1425, Sprawa obiektowa krypt. „Atom 2" była prowadzona przez KMiP MO w Toruniu, zob. AIPN By, 083/2.

podejrzanych o naruszenie tajemnicy państwowej, wśród nich specjalistów mających kontakty z państwami zachodnimi. Sprawa dotyczyła pracowników następujących placówek: Zjednoczonych Zakładów Urządzeń Jądrowych „Polon", Zakładu Doświadczalnych Półprzewodników przy Instytucie Technologii Elektronowej i Zakładu Fizyki Jądrowej UMK. Opierając się na zdobytych informacjach założono m.in. kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Fizyk" na jednego z pracowników Zakładu Półprzewodników, który miał liczne kontakty zagraniczne i przebywał przez pewien czas w USA, odmawiając powrotu do kraju w pierwotnie przewidzianym terminie.

Operacyjnym sprawdzeniem objęto także inne kluczowe instytucje. W 1973 r., zgodnie z zaleceniami zarówno KW MO w Bydgoszczy, jak i samej centrali, czyli Departamentu II MSW, rozpoczęto realizację sprawy obiektowej „Mapa"[7]. Jej głównym zadaniem było sprawdzenie wszystkich placówek na terenie Torunia, w których przechowywane były tajne i poufne materiały kartograficzne. Wśród nich znalazły się m.in.: Przedsiębiorstwo Geofizyki Górnictwa Naftowego, Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Toruniu, Biuro Urządzania Lasu i Projektów Leśnictwa w Toruniu, Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych, Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego, Powiatowe Biuro Geodezji i Urządzeń Rolnych przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Biuro Projektów Wodnych Melioracji w Toruniu, Powiatowy Inspektorat Wodnych Melioracji, Instytut Geografii PAN, UMK (instytuty Geografii, Ekonomii, Geologii, Systematyki, Geografii Roślin oraz katedry Archeologii i Etnografii). Sprawdzono także mieszkańców Torunia, Wąbrzeźna, Brodnicy, Golubia-Dobrzynia, którzy mieli dostęp do map i planów o charakterze poufnym. Było to ok. 100 osób mających wgląd do dokumentów kartograficznych z zastrzeżeniem tajności. W wyniku rozpracowania pozyskano cztery osobowe źródła informacji. Założono również sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Kartograf", którą zakończono, nie potwierdzając podejrzeń w stosunku do figuranta, i ostatecznie zamknięto w 1978 r.[8] W dalszym rozpracowaniu operacyjnym pozostawały materiały dotyczące dwóch pracowników naukowych UMK. Pierwszy utrzymywał prywatne kontakty zagraniczne. Drugi powrócił ze stypendium Humboldta. Inwigilacja wymienionych osób prowadzona była w ramach sprawy obiektowej „Zapora" przez Sekcję VI Wydziału II KW MO w Toruniu.

SB szczególną uwagę zwróciła na radzieckie jednostki wojskowe. Były one zabezpieczane m.in. przez sprawy obiektowe „Motyle", „Tarcza" i „Zapora"[9] prowadzone we współpracy z Wojskową Służbą Wewnętrzną. Zachował się jedynie Ramowy plan pracy dotyczący operacyjnego zabezpieczenia jednostek radzieckich (jednostka nr 94-19 i jednostka nr 30-165) zlokalizowanych na terenie Torunia, ochranianych w ramach sprawy obiektowej „Motyle" z 5 czerwca 1971 r. Jednostki były ulokowane w dzielnicy Wrzosy. Pierwsza z nich była jednostką pontonową w fazie rozbudowy, druga to magazyny zaopatrzenia Północnej Grupy Wojsk Radzieckich. Dowództwo jednostek miało siedzibę przy ul. Grudziądzkiej. W ramach przedsięwzięć operacyjnych zmierzano do opracowania wszystkich osób zamieszkałych w okolicy stacjonowania oddziałów Armii Radzieckiej. W planie pracy zawarto m.in. następujące wskazówki: „w miejscach styku żołnierzy radzieckich z osobami cywilnymi (Zakłady Mięsne, Stacja Toruń-Północ, sklep spożywczy przy ul. Kombajnowej) uaktywnić pracę z posiadanymi źródłami informacji"[10].

---

[7] AIPN By, 083/14, t. 1, Sprawa obiektowa krypt. „Mapa", Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej „Mapa", sporządzony przez I zastępcę komendanta miejskiego i powiatowego ds. SB KMiP MO w Toruniu ppłk. Zygmunta Grochowskiego, 15 XII 1972 r., k. 7.

[8] *Ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej „Mapa", sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału II KW MO w Toruniu mjr. Zbigniewa Synoradzkiego, 11 XII 1978 r.

[9] Sprawy „Motyle" i „Tarcza" nie zachowały się. Teczka sprawy obiektowej „Zapora" znajduje się w Delegaturze Bydgoskiej IPN (AIPN By, 069/1297).

[10] AIPN By, 077/1059, Ramowy plan pracy dotyczący operacyjnego zabezpieczenia jednostek radzieckich (jednostka nr 94-19 i jednostki nr 30-165) zlokalizowanych na terenie Torunia, ochranianych w ramach sprawy

Owe źródła informacji to przede wszystkim tajni współpracownicy i kontakty operacyjne. Zamierzano „w stosunku do osób zamieszkałych w rejonach dyslokacji jednostki stosować okresową kontrolę dokumentów do krajów kapitalistycznych oraz rozmów telefonicznych z osobami tam zamieszkałymi, szczególnie w okresie wymiany załóg, garnizonu, dostaw sprzętu itp.”[11]

Każdy fakt zainteresowania się jednostką musiał zostać sprawdzony. Obawiano się działania zachodniego wywiadu, dlatego postanowiono wzmocnić wokół tego obiektu istniejącą już sieć agenturalną: „w związku z ujawnionymi faktami wzmocnionego zainteresowania jednostkami radzieckimi wrogich ośrodków wywiadowczych zachodzi konieczność pozyskiwania nowych osobowych źródeł informacji w charakterze trzech tajnych współpracowników i czterech kontaktów operacyjnych”[12].

Omawiany plan opracował inspektor operacyjny por. Piotr Klonowski przy współudziale kierownika grupy VI Wydziału II KW MO w Bydgoszczy kpt. Jerzego Sucharskiego. Zgodę na wdrożenie podpisał ppłk Zygmunt Grochowski.

W 1975 r. założono sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Posłaniec”, której figurantem był mieszkaniec Torunia podejrzewany o współpracę z zachodnim wywiadem[13]. Ze względu na zamieszkanie figuranta w rejonie jednostki wojskowej oraz doniesienie TW ps. „Sprężarka”, że widziano go, jak obserwował przejazd ciężkich dział na poligon, zajęto się tą sprawą bardzo poważnie. Zaplanowano czynności sprawdzające, z których wynikało, że figurant ma rodzinę w RFN i dość często się z nią kontaktuje. Wiadomość o tym, że dwukrotnie wyjeżdżał za granicę, a co więcej z przywiezionych stamtąd pieniędzy zakupił samochód, jeszcze bardziej zmobilizowała SB do pracy operacyjnej. W toku czynności sprawdzających nie potwierdzono jego kontaktów z wywiadem RFN oraz dalszego wzmożonego zainteresowania jednostkami wojskowymi w Toruniu.

Działaniem kontrwywiadowczym objęto wszystkich podróżujących torunian. W 1971 r. założono sprawę obiektową „Granica”[14], w której poddano starannej kontroli osoby wyjeżdżające za granicę zarówno prywatnie, jaki i służbowo. Głównym problemem dla SB było także typowanie specjalistów na wyjazdy zagraniczne. Pełne rozpracowanie polegało m.in. na wnikliwym rozpoznawaniu celu wyjazdów specjalistów. Badano, w jakim stopniu będą one przydatne dla gospodarki narodowej. Wszystkich potrzebnych informacji dostarczali tajni współpracownicy. Postanowiono rozbudować ich sieć w środowiskach osób najczęściej wyjeżdżających. W porozumieniu z KW MO w Bydgoszczy opracowywano plan postępowania dla każdego agenta odbywającego podróż zagraniczną. W sytuacjach, kiedy praca z agenturą nie przynosiła zamierzonych rezultatów, postanowiono na większą skalę wykorzystać inne techniki pracy operacyjnej: tajną rewizję, „PP” (podsłuch pokojowy), „PT” (podsłuch telefoniczny) oraz „W” – inwigilację korespondencji.

Z każdą osobą wyjeżdżającą prowadzono rozmowy profilaktyczne, podczas których przedstawiano „zagrożenia” ze strony aktywnych grup „antysocjalistycznych” działających na obczyźnie. W sprzyjających warunkach, kiedy wzywany na rozmowę przyjmował postawę przychylną dla

---

obiektowej „Motyle”, sporządzony przez inspektora operacyjnego por. Piotra Klonowskiego i kierownika grupy VI Wydziału II KW MO w Bydgoszczy, kpt. Jerzego Sucharskiego. Podpisany przez I zastępcę komendanta miejskiego i powiatowego MO ds. SB w Toruniu ppłk. Zygmunta Grochowskiego, 5 VI 1971 r., k. 31.

[11] *Ibidem,* k. 33.

[12] *Ibidem,* k. 33.

[13] AIPN By, 081/341, Sprawa operacyjnego sprawdzenia krypt. „Posłaniec”, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Posłaniec”, sporządzony przez st. sierż. sztab. Zbigniewa Kuczyńskiego, zatwierdzony przez zastępcę naczelnika Wydziału II KW MO w Toruniu kpt. Zbigniewa Synoradzkiego, 20 XI 1975 r., k. 10–10v.

[14] Zob. AIPN By, 083/16, Sprawa obiektowa krypt. „Granica”.

SB, zlecano mu zadania do wykonania, z których miał się rozliczyć po powrocie. Zwykle dotyczyły one obserwacji grup, środowisk, konkretnych osób. Otwarta postawa rozmówcy sprawiała, że SB zaczynało się interesować nim jako potencjalnym tajnym współpracownikiem i rozpoczynało opracowanie operacyjne zmierzające do jego pozyskania.

Na początku roku 1975 w nowym Planie operacyjnego działania SB KMiP MO w Toruniu na rok 1975 zawarto informacje uzyskane na podstawie analizy sytuacji społeczno-politycznej miasta i powiatu toruńskiego: „Oceniając stan zagrożenia terenu i obiektów ochranianych przez pion II-gi, brano pod uwagę w kolejności: obustronny ruch graniczny, ochrona jednostek wojskowych, zagadnienie niemieckie, uciekinierów i specjalistów. Stwierdzono, że ruch graniczny systematycznie wzrasta. W 1974 roku przybyło około 11 tysięcy cudzoziemców z KK [krajów kapitalistycznych], a do państw kapitalistycznych wyjechało 1300 osób, w tym 75 proc. do państw układu NATO. Do krajów demokracji ludowej wydano 3500 wkładek, z tym że cyfra wyjeżdżających jest większa o te osoby, które miały wydane wkładki w latach ubiegłych. Tutejsza grupa paszportów i dowodów osobistych wytypowała do opracowania przez piony operacyjne 63 osoby, z tego pozyskano do współpracy 4 osoby, inne pozostają w zainteresowaniu w sprawach obiektowych”[15].

W ostatecznych podsumowaniach nie stwierdzono zagrożenia dla powiatu toruńskiego ze strony wywiadów i szpiegów obcych państw. Nie oznaczało to oczywiście rezygnacji z tej części pracy operacyjnej. Wręcz przeciwnie, rozbudowany względem poprzednich plan na 1975 r. dokładnie opisywał zamierzenia SB. Przewidywał pozyskanie w ciągu roku ok. trzydziestu osób do opracowania w charakterze tajnych współpracowników. Około dwóch trzecich z nich mieli stanowić wyjeżdżający za granicę Polacy. Pozostali mieli zostać zwerbowani wśród cudzoziemców z krajów kapitalistycznych. Planowano jeszcze intensywniejsze wykorzystanie istniejącej sieci agentów. Większość z nich albo pozostawała za granicą, albo przygotowywała się do wyjazdu. Rozpoczęto realizację spraw obiektowych mających na celu rozpoznawanie i rozpracowywanie obcych ośrodków wywiadowczych działających na terenie Torunia. Do roku 1989 prowadzono sprawę obiektową „Zachód”[16], infiltrującą ośrodki działalności wywiadowczej RFN. W 1975 r. założono sprawy „Galia I”[17] i „Galia II”[18] dla rozpoznawania i zwalczania obcego wywiadu działającego na terenie nowego województwa toruńskiego. Sprawa „Galia II” dotyczyła rozpracowania francuskich i izraelskich ośrodków wywiadowczych. W ramach tej sprawy doniesienia przekazywał pozyskany w 1975 r. TW ps. „Bartek”, zatrudniony w Instytucie Chemii UMK.

W tym samym czasie pozyskano w środowisku uniwersyteckim także innych agentów, m.in. TW ps. „Lektor”, anglistkę ze Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych, przewidując wykorzystanie go w sprawie operacyjnego sprawdzenia krypt. „Londyn”, której figuranci przebywali w tym okresie w Anglii na paszportach konsularnych, a jeden z nich odmówił powrotu do kraju. Kolejnym TW był „Ilona”, pracownik naukowy Instytutu Fizyki Jądrowej, TW „Prawnik” z Wydziału Prawa i Administracji. W latach 1970–1975 systematycznie pozyskiwano agenturę na UMK do realizacji zadań kontrwywiadowczych. SB szczególnie gęstą siecią agenturalną otaczała te wydziały, które pozostawały w ścisłych kontaktach naukowych z ośrodkami zachodnimi. Niewątpliwie na pierwsze miejsce pod tym względem wybijał się Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii. Ogółem pozyskano na nim trzynastu tajnych współpracowników, część z nich współpracowała już od lat sześćdziesiątych[19]. Prowadzono również stałą ewidencję

[15] AIPN By, 077/1059, Plan operacyjnego działania SB KMiP MO w Toruniu na rok 1975, k. 100.
[16] AIPN By, 083/66, Sprawa obiektowa krypt. „Zachód”.
[17] AIPN By, 083/65, Sprawa obiektowa krypt. „Galia I”.
[18] AIPN By, 083/64, Sprawa obiektowa krypt. „Galia II”.
[19] Byli to TW: „Lange”, „Tensor”, „Rysiek”, „Optyk”, „Proxa”, „Andrzej”, następnie „Orkan”, „Orion”, „AR”, „Jerzy”, „Pyra”, „Staszek” i „Roma”.

naukowców wyjeżdżających do państw demokratycznych, którą wykorzystywano następnie w ramach sprawy obiektowej „Zorza". Od roku 1974 rozpoczęto aktywne rozpracowanie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, którego zarząd stanowili naukowcy z UMK.

Przedsięwzięcia w ramach Wydziału II na terenie miasta i powiatu toruńskiego realizowali m.in. kpt. Antoni Skweres, kpt. Władysław Dudziński, por. Piotr Klonowski i kpr. Witold Mielcarek. Pracą kontrwywiadowczą w terenie kierował Bolesław Zieliński, wówczas II zastępca komendanta ds. SB KMiP MO w Toruniu[20].

Pion III

W grudniu 1970 r., w podjętej przez SB na terenie całego kraju akcji „Jesień 70"[21], w zakładach pracy prowadzono działania mające na celu rozpoznanie i represjonowanie wszystkich, którzy poparli protestujących na Wybrzeżu. Kontynuowano je także w miesiącach następnych. Szczegółowe rozpracowanie prowadzono w ramach spraw obiektowych[22] zakładanych na dany zakład o kryptonimach zbieżnych z jego nazwą lub rodzajem produkcji, a więc „Apator"[23], „Towimor"[24], „Elana"[25], „Wełna"[26].

W tym okresie założono także sprawę obiektową „Lokomotywa"[27], w ramach której inwigilowano aż do roku 1990 toruński węzeł PKP. W tym samym czasie rozpracowywano pod krypt. „Energetyka" Zakład Energetyczny w Toruniu[28].

Głównym kierunkiem działania SB w Toruniu stało się pozyskiwanie nowej agentury, która przekazywałaby informacje potrzebne do rozpracowywania i kontroli figurantów prowadzonych spraw operacyjnych. Ścisłą kontrolą otoczono środowisko pracowników „Elany", „Merinoteksu", „Geofizyki", „Apatora". Informacji dostarczali zatrudnieni tam TW oraz liczne kontakty operacyjne i służbowe[29]. W przyjętym na rok 1971 planie pracy zakładano szybkie pozyskanie nowej agentury: „Zgodnie z planami operacyjnymi w sprawach obiektowych rozbudować osobowe źródła informacji, pozyskując do współpracy osoby z niższego dozoru technicznego w »Merinotexie«, gdzie również przewidzieć pozyskanie kobiet, w »Elanie«, PZWANN.

[20] „Miecz rewolucji. Twarze bydgoskiej bezpieki 1945–1990".

[21] Akcja „Jesień 70" przygotowana została przez MSW w celu sprawnego „zabezpieczenia" wprowadzanych podwyżek cen żywności w grudniu 1970 r. W obawie przed reakcją społeczeństwa postanowiono w całym kraju przeprowadzić mobilizację sił milicyjnych. Od 12 XII 1970 r. we wszystkich jednostkach organizacyjnych resortu wprowadzono całodobowe dyżury, wzmocniono patrole, stosowano prewencyjne zatrzymania „podejrzanego elementu", jeszcze większą inwigilacją objęto te miejsca, które mogły się stać zarzewiem protestów i strajków społecznych. Usuwano chorych ze szpitali i opróżniano więzienia i areszty. Niewątpliwie przygotowywano się na dużą liczbę rannych i aresztowanych. Warto dodać, że podobne akcje mobilizacyjne przeprowadzano przy okazji innych istotnych dla życia kraju wydarzeń: podwyżki cen w czerwcu 1976 r. – „Lato 76", pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski – „Lato 79", strajków w sierpniu 1980 r. – „Lato 80", zob. R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 197.

[22] Sprawy obiektowe – sprawy zakładane dla ochrony operacyjnej instytucji, które uznano za zagrożone „wrogą działalnością" (uczelnie, przedsiębiorstwa, instytuty naukowe) oraz dla ochrony operacyjnej zjazdów, konferencji i większych uroczystości.

[23] AIPN By, 069/1244, Sprawa obiektowa krypt. „Apator" prowadzona w latach 1951–1979.

[24] AIPN By, 083/12, Sprawa obiektowa krypt. „Towimor" prowadzona w latach 1970–1976.

[25] AIPN By, 083/57, Sprawa obiektowa krypt. „Elana" prowadzona w latach 1970–1990.

[26] AIPN By, 083/56, Sprawa obiektowa krypt. „Wełna" prowadzona w latach 1971–1990.

[27] AIPN By, 083/ 55, Sprawa operacyjnego sprawdzenia krypt. „Lokomotywa" prowadzona w latach 1971–1990.

[28] Zob. AIPN By, 083/58, Sprawa obiektowa krypt. „Energetyka" prowadzona w latach 1971–1990.

[29] AIPN By, 077/1059, Roczne plany i sprawozdania KMiP MO ds. SB w Toruniu, Plan operacyjnego działania dla Referatu SB KMiP MO w Toruniu na rok 1971, sporządzony przez I zastępcę komendanta ds. SB KMiP MO ppłk. Zygmunta Grochowskiego, 14 III 1971 r., k. 15.

W Zakładach Mięsnych, w »Elanie« i »Merinotexie« pozyskać wytypowanych kandydatów na TW i KO, spośród osób, które wykazują predyspozycje przywódcze. W sumie w najbliższych miesiącach pozyskać 8 osób”[30].

Taki dobór tajnych współpracowników nie był bezcelowy. Agentura, oprócz dostarczania informacji, miała wykonywać zadania dezinformacyjno-destrukcyjne. Dotyczyło to zwłaszcza „Merinoteksu”, „Elany”, PKP i „Towimoru”. Działania takie miały być podejmowane w sytuacji pojawienia się antypaństwowych nastrojów, w celu ich osłabienia, a następnie całkowitej neutralizacji.

Pod tym samym kątem inwigilowano środowisko naukowe i studenckie na UMK, które żywo reagowało na kolejne konflikty i kryzysy państwowe. Inwigilacja tego obiektu wydawała się sprawą priorytetową. Aby zlikwidować napięcie, jakie powstało po wydarzeniach w grudniu 1970 r., postanowiono wpłynąć na władze uczelni, aby zaostrzyły dyscyplinę na wydziałach, wprowadziły rygorystyczne zasady odnośnie do uczestnictwa w zajęciach. Zadanie to powierzono por. Włodzimierzowi Bajeńskiemu[31], a jego bezpośrednim zwierzchnikiem miał być ppłk Grochowski.

SB była dobrze poinformowana o bieżących wydarzeniach na uczelni, nastrojach wśród studentów i kadry dydaktyczno-naukowej za sprawą agentury działającej na uczelni. W 1971 r. planowano wykorzystać siedemnastu tajnych współpracowników do rozpracowania osób, które posądzano o szerzenie postawy „antypaństwowej”. Wśród nich znaleźli się TW: „Aleksander”, „Krzysztof”, „Kryształ”, „Jur”, „Mikołaj Ryński”, „Pyra”, „Całka”, „Rivero”. Przekazywali oni informacje, ale także byli wykorzystywani do realizacji doraźnych zadań, które najczęściej sprowadzały się do łagodzenia napięć w środowisku naukowym i studenckim. Wiadomo, że „Krzysztof”, „Mikołaj Ryński” i „Jur” byli naukowcami zatrudnionymi na Wydziale Humanistycznym, „Pyra” zaś był studentem Wydziału Sztuk Pięknych UMK.

SB w Toruniu podjęła czynności mające na celu neutralizację grup i środowisk, które prowadziły działalność wrogą wobec państwa, przejawiającą się m.in. w kolportażu ulotek, literatury bezdebitowej, umieszczaniu antypaństwowych napisów na ścianach budynków, wysyłaniu listów anonimowych z pogróżkami do władz partyjnych, inwigilowała także środowiska AK, podziemia, szkół średnich. Kontrolowano również środki masowego przekazu, urządzenia radionadawcze (także krótkofalówki), powielarnie, drukarnie, radia zakładowe. SB mogła „w każdym przypadku ustalenia przejawów przestępczości politycznej, faktów gwałtownego i agresywnego naruszania porządku i bezpieczeństwa publicznego w sposób zdecydowany stosować represje do elementów wrogich i wichrzycielskich”[32].

Wszystkie te zadania miały być realizowane w porozumieniu z MO, zwłaszcza z wydziałami Gospodarczym i Kryminalnym. Można jednak sądzić, że współpraca nie przebiegała prawidłowo. Pułkownik Zygmunt Grochowski w notatce służbowej sporządzonej 21 czerwca 1972 r. krytycznie odniósł się do złego przepływu informacji między MO i SB, twierdząc, że cała wina leży po stronie milicji. Określił jednocześnie warunki współpracy, jakie powinny być zachowane w celu osiągnięcia optymalnego rezultatu. Kooperacja miała przebiegać w sześciu obszarach: międzynarodowego ruchu granicznego i osobowego, zwalczania penetracji dyplomatów,

---

[30] *Ibidem*.

[31] Nie przez przypadek wybrano Włodzimierza Bajeńskiego do realizacji tego zadania. Miał on szczególne predyspozycje do pracy w SB. Oto fragment opinii służbowej o nim z 17 III 1971 r.: „charakterystyczną cechą godną podkreślenia u opiniowanego jest jego umiejętność profilaktycznego działania wśród studentów, potrafi z nimi rozmawiać, zna ich problemy, sposób bycia, co pozwala mu na opanowanie i zapobieganie występującym wśród nich nieprawidłowościom. Potrafi np. skłonić personel administracyjny UMK, zwłaszcza w domach studenckich, do sygnalizowania Służbie Bezpieczeństwa o przejawach negatywnego zachowania się studentów”, cyt. za: „Miecz rewolucji. Twarze bydgoskiej bezpieki 1945–1990”.

[32] AIPN By, 077/1059, Plan operacyjnego działania dla Referatu SB KMiP MO w Toruniu na 1971 r., k. 18.

dywersji ideologiczno-politycznej, ochrony gospodarki narodowej, rewizjonizmu zachodnioniemieckiego, przeciwdziałania wrogiej działalności kleru[33].

Mimo że pozyskanie nowych agentów stanowiło jeden z ważniejszych etapów pracy operacyjnej, z raportu z roku 1973 wynika, że SB w Toruniu miała jednak dość duży problem z pozyskaniem kandydatów na tajnych współpracowników. Wskazywano na braki odpowiedniej ich liczby w rozpracowywanych obiektach. Taki sam problem dotyczył środowisk młodzieżowych zarówno w szkołach średnich, jak i w kręgach akademickich[34].

Kontrola przeprowadzona pod koniec roku 1972 ujawniła duże niedociągnięcia w pracy z tajnymi współpracownikami pod względem ich wychowania, szkolenia, opracowywania i kontroli. Zwrócono uwagę na brak odpowiedniej liczby lokali kontaktowych i mieszkań konspiracyjnych, co wpływało ujemnie na zachowanie podstawowych zasad tajności. Jednocześnie zakładano, że od początku 1973 r. w Toruniu zwiększy się liczba kontaktów handlowych i naukowych z zagranicą. Stawiało to przed SB zadania jeszcze większego operacyjnego zabezpieczenia wszystkich obiektów, w szczególności tych, które miały strategiczne znaczenie przed penetracją specjalistów z krajów kapitalistycznych. Do kluczowych w tym okresie należały: „Elana", „Towimor", „Apator" i „Merinotex". Postanowiono rozbudować tam sieć tajnych współpracowników, specjalnie przeszkolonych w dziedzinie kontaktów z zagranicą i wykonywania specjalnych zadań poza krajem. Była to sfera działań wspólna dla pionu II i III SB. W „Elanie" wytypowano czterech agentów do nawiązania kontaktu z włoską delegacją przebywającą na terenie zakładu (podejrzewano ją o szpiegostwo przemysłowe). Informacji dostarczało sześciu TW. Równolegle prowadzono sprawę obiektową krypt. „Ekran". Akta sprawy zostały zniszczone, jednak wiadomo, że chodziło o wykrycie sprawców przecieku informacji za granicę. Najprawdopodobniej trafiały one do Radia Wolna Europa i innych zachodnich stacji. Na podstawie poszlak wszczęto trzy pokrewne sprawy: dwie operacyjnego sprawdzenia i jeden kwestionariusz ewidencyjny.

Nie zachowały się też sprawy obiektowe krypt. „Sympozjum" i „Maiusowcy". W ramach tej pierwszej prowadzono szeroko zakrojoną kontrolę przygotowywanych uroczystości kopernikańskich oraz imprez towarzyszących. Uroczystości te zostały nazwane przez SB „specyficznym problemem Torunia". Pod hasłem niedopuszczenia do wpływu „wrogich krajowych i zagranicznych ośrodków dywersji ideologicznej" na młodzież mocno zaangażowaną w przygotowania tworzono liczne plany zabezpieczenia zbliżających się obchodów. Do sprawy postanowiono pozyskać trzech tajnych współpracowników. Takie samo zalecenie zostało przekazane do sprawy obiektowej „Maiusowcy". W jej ramach kompleksowo rozpracowywano środowisko akademickie w Toruniu. TW mieli przekazywać informacje na temat nastrojów wśród studentów oraz podejmowanych przez młodzież inicjatyw.

W 1974 r. opierając się na wytycznych resortowych, opracowano nowy plan, który zakładał większą współpracę między wydziałami II i III[35]. Wrogiem, z którym należało walczyć, stały się bliżej nieokreślone „kapitalistyczne ośrodki dywersji polityczno-ideologicznej". Rozszerzono działania w ramach prowadzonej od 1970 r. sprawy obiektowej „Eter"[36], m.in. zwiększono liczbę tajnych współpracowników, którzy mieliby możliwości dotarcia do zagrożonych „zachodnią propagandą" środowisk. Postanowiono również wzbogacić i doskonalić system kontrwywia-

[33] *Ibidem*, Warunki prawidłowej współpracy SB – Służby Milicji, Notatka służbowa sporządzona przez I zastępcę komendanta ds. SB KMiP MO w Toruniu ppłk. Zygmunta Grochowskiego, 21 VI 1972 r., k. 34.

[34] *Ibidem*, Plan operacyjnego działania Referatu SB KMiP MO w Toruniu na 1973 r., sporządzony przez I zastępcę komendanta ds. SB KMiP MO w Toruniu, ppłk. Zygmunta Grochowskiego, 11 I 1973 r., k. 43–45.

[35] *Ibidem*, Plan operacyjnego działania SB KMiP MO w Toruniu na rok 1974 sporządzony przez I zastępcę komendanta ds. SB KMiP MO w Toruniu ppłk. Zygmunta Grochowskiego, b.d.

[36] AIPN By, 083/3, Sprawa obiektowa krypt. „Eter".

dowczego zabezpieczenia gospodarki państwowej, poprzez większą ochronę planów ekonomicznych, badań naukowych, licencji i wynalazczości. Wzmocniono kontrolę operacyjną zakładów pracy, zwłaszcza tych, które miały kontakty z zagranicznymi firmami i koncernami. W razie wykrycia kontaktów pozasłużbowych, ujawniano je i likwidowano. Winni ponosili konsekwencje dyscyplinarne i służbowe.

Szczegółowo zaplanowano sprawy obiektowe prowadzone wobec toruńskich zakładów pracy: „Elany", „Merinoteksu", „Toralu", „Towimoru" i „Apatora". Do pierwszej z nich zamierzano pozyskać trzech TW, którzy mieliby na bieżąco dostarczać informacji. Postanowiono również wytypować dwóch innych w celu „zabezpieczania" kontaktów zagranicznych. Sprawa dotyczyła m.in. grupy japońskich pracowników, którzy montowali w „Elanie" nowe maszyny. Podobne zadania zaplanowano w „Merinoteksie", gdzie miała przebywać ekipa specjalistów z Włoch, RFN i Japonii. W pracy operacyjnej przewidywano m.in. wykorzystanie tajnych przeszukań, werbunek dodatkowych agentów. Zaplanowano zadania zmierzające do typowania[37] cudzoziemców do współpracy na rzecz Departamentu I MSW. Tajne przeszukania miały być przeprowadzane przy współudziale pionu II: „w każdym operacyjnie uzasadnionym przypadku celowości tajnych przeszukań u specjalistów z firm kapitalistycznych stosować te przedsięwzięcie przy współudziale pionu II. Typowanie takich sytuacji winno odbywać się po rozpoznaniu celowości przez TW zarówno w miejscu pracy specjalisty, jak i w hotelu. Wobec ustalonych faktów nieuzasadnionych wyjazdów służbowych niektórych osób z kierownictwa zakładów lub instytucji – każdorazowo poddać wnikliwej analizie cel wyjazdów służbowych, a w wypadku stwierdzenia niezasadności, informować instancję partyjną i przeciwdziałać w granicach innych możliwości operacyjnych"[38].

W ramach sprawy obiektowej „Toral" zamierzano zbadać przyczyny nieprawidłowości w produkcji obwodów wielowarstwowych na licencji francuskiej. Pozyskani TW mieli zająć się rozpracowywaniem kontaktów polsko-francuskich. Uzyskane z różnych źródeł informacje pozwoliły SB stwierdzić zaniedbania i brak dyscypliny w „Towimorze". W związku z tym zakład objęto kontrolą operacyjną oraz „zabezpieczono" jego kontakty zagraniczne. Jak wynika z planu działań, stosunkowo najmniej wiedziała bezpieka o tym, co dzieje się w „Apatorze". Była to konsekwencja małej liczby TW działających w zakładzie[39]. Celem SB było pozyskanie minimum trzech nowych agentów w tym obiekcie[40].

Rozwój sieci TW pozostał również najważniejszym punktem w planie pracy na rok 1975[41]. Zamierzano pozyskać szesnastu nowych agentów wśród kadry naukowej UMK i czterech z administracji uczelni, by wykorzystać ich informacje w sprawie obiektowej „Maiusowcy". W szkołach średnich, a mianowicie w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym, Technikum Samochodowym, IV Liceum Ogólnokształcącym, Liceum Ekonomicznym, Technikum Przemysłu Spożywczego, Medycznym Studium Zawodowym planowano zdobyć minimum po jednym kontakcie operacyjnym. Zabezpieczono dopływ informacji także z Teatru im. Horzycy. Kontakty operacyjne planowano pozyskać w służbie zdrowia, po jednym w zakładach opieki zdrowotnej nr 1 i nr 2[42].

Zaplecze agenturalne wykorzystywano do przekazywania informacji w sprawach sprawdzeń operacyjnych, m.in. „Chemik", „Sonda", „Wodmar", badając nastroje wśród załogi „Merinoteksu".

---

[37] „Typowanie" – w żargonie SB wybieranie kandydatów na TW.
[38] AIPN By, 077/1059, Plan operacyjnego działania SB KMiP MO w Toruniu na 1974 r., k. 87.
[39] *Ibidem,* k. 86–88.
[40] Obiekt – w żargonie SB przedmiot sprawy operacyjnej.
[41] AIPN By, 077/1059, Plan operacyjnego działania SB i KMiP MO w Toruniu na 1975 r., sporządzony przez I zastępcę komendanta ds. SB KMiP MO w Toruniu ppłk. Zygmunta Grochowskiego, b.d., k. 126.
[42] *Ibidem*.

W 1975 r. SB w Toruniu wszczęła nowe sprawy operacyjne: „Krosno”[43], której figuranci byli zatrudnieni w „Merinoteksie”, „Wskaźnik” i „Korozja” dotyczące „Apatora”, „Aurum” na pracowników „Toralu” oraz „Skóra” i „Zapłon” dotyczące „Elany”.

Na początku lat siedemdziesiątych funkcjonariuszem odpowiedzialnym za prawidłowe zorganizowanie pracy i realizację zadań w ramach pionu III był na terenie Torunia ppor. Jan Górecki. Kierownikiem Grupy Operacyjnej został kpt. Bolesław Zieliński. Do jego głównych obowiązków należało przekazywanie wycinkowych zadań do realizacji, właściwe dokumentowanie i koordynowanie pracy operacyjnej w grupie III. Pracować razem z nim mieli por. Włodzimierz Bajeński, por. Tadeusz Grobelski i por. Edmund Serkowski. Do roku 1975 zadania operacyjne na terenie Torunia realizowali także: kpr. Kazimierz Cyzman, kpr. Alfred Goszka, por. Grzegorz Lewandowski, st. sierż. Wiesław Miszkurka i por. Ryszard Słupecki.

Pion IV

W latach siedemdziesiątych zmniejszyła się represyjność działań SB wobec Kościoła. Nadal podejmowano jednak intensywne zabiegi mające na celu osiągnięcie pełnej kontroli nad działalnością księży, związków wyznaniowych i organizacji katolickich. Do priorytetowych zadań realizowanych w pionie IV SB w Toruniu należało rozpracowanie duszpasterstwa akademickiego. W Toruniu wyróżniały się wówczas dwa ośrodki: oo. jezuitów, w którym wielką rolę pełnił o. Władysław Wołoszyn, i oo. redemptorystów z o. Eugeniuszem Karpielem. To właśnie oni, ale także i inni księża związani z Duszpasterstwem Akademickim, zostali poddani szczegółowemu rozpracowaniu. W Planie operacyjnego działania dla Referatu Służby Bezpieczeństwa KMiP MO w Toruniu na rok 1971 czytamy: „duszpasterze akademiccy i poszczególni działacze klerykalni, jak również księża świeccy rozpracowywani w ramach aktualnie prowadzonych teczek ewidencji operacyjnej, w działalności swej podejmują próby negatywnego oddziaływania zwłaszcza na młodzież akademicką i szkół średnich. Kler wykorzystując nowoczesne środki, stara się przyciągnąć młodzież do Kościoła, stwarza im warunki swobodniejszego bycia itp., dlatego problemy w zakresie pionu IV wymagają w aktualnej sytuacji odpowiedniej taktyki i starannego przygotowania operacyjnego”[44].

Wspomniane przygotowanie operacyjne miało polegać na wykorzystaniu istniejącej sieci agenturalnej do rozpoznawania metody pracy duszpasterstw akademickich w Toruniu. W ten sposób SB zapewniała sobie dostęp do informacji o planowanych imprezach kościelnych i wpływała na władze szkolne i uniwersyteckie, aby te zorganizowały dodatkowe zajęcia obowiązkowe. Dzięki informacjom wyprzedzającym mogła również uniemożliwiać udział w obozach wypoczynkowych organizowanych przez księży. SB starała się wykorzystywać wszelkie rozdźwięki w środowisku kleru do kompromitowania go wśród młodzieży szkolnej i akademickiej. Szczegółowo planowano przedsięwzięcia wobec działających na terenie Torunia duszpasterstw. Inwigilacji poddano również istniejący w Toruniu KIK.

Systematycznie zapewniano sobie ciągłość informacji o wytycznych i zaleceniach hierarchii kościelnej oraz stopniu ich realizacji przez kler oraz świeckie organizacje skupione wokół niego. Najlepszym źródłem byli zwerbowani wśród księży agenci. Próbowano dotrzeć także do zakonów męskich, świadków Jehowy i duszpasterstw akademickich. Oprócz agentury starano

[43] Zachowała się niepełna dokumentacja wymienionych spraw operacyjnych. Jest ona dostępna w archiwum Delegatury Bydgoskiej IPN: „Krosno” – AIPN By, 081/7, „Wskaźnik” – AIPN By, 081/12, „Korozja” – AIPN By, 081/48, „Aurum” – AIPN By, 081/16, „Skóra” – AIPN By, 081/19, „Zapłon” – AIPN By, 081/30.

[44] AIPN By, 077/1059, Plan operacyjnego działania dla Referatu SB KMiP MO w Toruniu na 1971 r., k. 24.

się także zabezpieczyć je „technicznie", czyli stosować obserwację, przeszukania, kontrolę korespondencji i podsłuch.

Opracowano szczegółowe wytyczne, które regulowały pracę pionu IV w powiecie toruńskim. Skupiały się one m.in. na wytypowaniu i opracowaniu jak największej liczby TW. Prowadzono działania zmierzające do bardziej efektywnego wykorzystania istniejącej już sieci agentów w środowisku kleru. Skalą owej efektywności miał być rozmiar działań dezintegracyjno-antagonizujących.

SB prowadziła szeroko zakrojoną kampanię rozpoznawczą i profilaktyczną w samym Kościele i jego otoczeniu. W zakresie profilaktyki wspierała program partii i władz administracyjnych dotyczący podległości wyznaniowej. Ułatwiała partii i organom administracyjnym prowadzenie walki ideologicznej z klerem. Zmuszała księży do respektowania przepisów i zarządzeń państwowych, które niejednokrotnie godziły w wolność i niezależność Kościoła.

W zakresie działań antagonizujących SB zamierzała szczególnie inwigilować tych księży, u których zaobserwowano rozbieżności między głoszonymi poglądami a życiem osobistym. Rozpoznanie prowadzono pod kątem ewentualnego pozyskania w charakterze TW.

Systematycznie obserwowano środowisko ministrantów, a także uczniów klas licealnych, aby ustalić potencjalnych kandydatów do Wyższego Seminarium Duchownego. Wchodząc w posiadanie tego typu informacji, SB starała się różnymi drogami uniemożliwić ich zamiary[45].

Aktywnie organizowano działania operacyjne wokół rady kapłańskiej tworzącej się w tym okresie w diecezji chełmińskiej: „rodzi się już teraz konieczność podjęcia przedsięwzięć zmierzających do tego, by jej członkami zostali tacy księża, których postawa, osobowość umożliwiać nam będzie wykorzystanie legalnej płaszczyzny działań tej grupy księży w naszych zamierzeniach i przedsięwzięciach dezintegracyjnych"[46].

Dezintegracja miała dotyczyć wszystkich grup i środowisk skupionych wokół Kościoła. SB starała się wpływać na kształtowanie się „pozytywnych" postaw u biskupów, dziekanów i pozostałych księży. Wykorzystywano do tego różne techniki manipulacyjne, prowadzono rozmowy „profilaktyczne", zastraszano, uciekano się także do szantażu. Można się tylko domyślać, że pożądane były postawy propaństwowe zmierzające do pełnej realizacji zadań nałożonych odgórnie na Kościół. Jednocześnie zabiegano o obniżenie aktywności duchownych na polu wiary. Inwigilowano i rozbijano wszystkie grupy nieformalne organizowane przez kler. Utrudniano księżom kontakty z osobami, które mogły im służyć pomocą materialną, doświadczeniem zawodowym lub poradą prawną w różnym zakresie, m.in. obchodzenia zarządzeń i przepisów państwowych.

Niejednokrotnie pogłębiano konflikty powstałe w środowisku księży. Czasami zdarzało się, że SB sztucznie je wywoływała. Skłócano księży wikariuszy z administratorami parafii, osłabiano działania księży dziekanów. Niejednokrotnie utrudniano awans tym księżom, którzy mogli się okazać zbyt niezależni od władzy, protegując jednocześnie na ich miejsca tych, którzy wiernie wypełniali jej polecenia. W szczególności w Toruniu prowadzono działania mające na celu kompromitowanie duszpasterza akademickiego o. Wołoszyna, by przeniesiono go z Torunia na inny teren. Pogłębiano też sprzeczności między nim a oo. redemptorystami na tle wpływu na młodzież. Starano się też wywołać wzajemną nieufność i podejrzenia wśród aktywu z duszpasterstwa akademickiego i grup nieformalnych organizowanych przez oba zakony. Ponadto rozpracowywano prezesa KIK Andrzeja Tyca i prowokowano sprzeczności między klubami toruńskim i warszawskim[47].

---

45 *Ibidem*, Wyciąg z głównych kierunków pracy operacyjnej pionu IV, b.d., k. 55.

46 *Ibidem*, k. 56.

47 *Ibidem*, k. 59. Zob. też M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, Toruń 2008.

Ogół spraw, którymi zajmowali się funkcjonariusze operacyjni w pionie IV, nie ulegał zasadniczym zmianom. W miarę upływu czasu nasiliły się działania skierowane głównie przeciwko coraz bardziej rozwijającemu się duszpasterstwu akademickiemu i innym grupom istniejącym w Toruniu. W planie pracy na rok 1975 zakładano: „poprzez wszystkie dostępne środki zabezpieczyć dopływ informacji o postawach, planach i działaniach duszpasterstwa akademickiego w osobach jezuity o. Wołoszyna i redemptorysty o. [Ryszarda – S.G.-S.] Marcinka, skupionego wokół nich świeckiego aktywu oraz z działaczy świeckich stowarzyszeń katolickich KIK i PAX. Zapewnić ciągłą i wszechstronną informację o planach i zamierzeniach oraz działalności kleru z takich ośrodków, jak parafia Chrystusa Króla, samodzielne ośrodki duszpasterskie w Lubiczu Górnym i oo. michalitów, w których to występuje problem budownictwa sakralnego”[48].

W latach 1973–1975 w pionie Wydziału IV zadania operacyjne na terenie powiatu toruńskiego wykonywali: szer. Alfred Goszka, por. Andrzej Goliński, ppor. Edward Dusza, ppłk Zygmunt Grochowski, który jednocześnie nadzorował pracę w pionie III.

* * *

Przepływ kadr między poszczególnymi pionami pracy operacyjnej był częsty. Dzięki zachowanemu w Delegaturze Bydgoskiej IPN Wykazowi pracowników operacyjnych SB z uwzględnieniem pozyskania osobowych źródeł informacji[49], sporządzonemu przez ppłk. Grochowskiego, wiemy, jaki był skład osobowy funkcjonariuszy toruńskiej SB w grudniu 1974 r. oraz jakie były ich wyniki w pozyskiwaniu tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych. Wiadomo, że 21 funkcjonariuszy prowadziło łącznie 36 TW i 122 KO. Z wykazu wynika, że największą aktywnością odznaczali się kpt. Władysław Dudziński, zwerbował 3 TW i 10 KO, por. Ryszard Olechowski – 3 TW i 25 KO, ppor. Stefan Czerwiński – 5 TW i 14 KO oraz kpt. Włodzimierz Bajeński – 3 TW i 17 KO. W dokumentach nie jest jasno oznaczony okres, w jakim doszło do pozyskania osobowych źródeł informacji, zważywszy jednak na datę dokumentu, można przypuszczać, że chodziło o rok 1974.

Po reformie administracyjnej w 1975 r. spora część spraw operacyjnych prowadzonych do tej pory przez jednostkę w Bydgoszczy przeszła do jednostki toruńskiej. Nastąpiło zintensyfikowanie działań bezpieki na terenie miasta i całego województwa. Zwiększyła się liczba funkcjonariuszy i spraw operacyjnych prowadzonych w związku z coraz szybciej rozprzestrzeniającym się, zwłaszcza po roku 1978, nurtem opozycyjnym. Jeszcze na początku roku 1975 w toruńskiej SB było zatrudnionych 159 funkcjonariuszy. Rok później było ich 182. Liczba ta po roku 1977 wzrosła gwałtownie. W 1979 r. było ich 227, w 1980 r. – 231, a w 1981 r. w KW MO w Toruniu było zatrudnionych 261 funkcjonariuszy SB[50].

* * *

Szczegółowa analiza materiału źródłowego pozwala wysunąć następujące wnioski dotyczące pracy Referatu SB w Toruniu w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych. Od roku 1971 SB w Toruniu wzmocniła kontrolę operacyjną nad zakładami pracy, szkołami średnimi, UMK i innymi placówkami publicznymi. Zadaniem priorytetowym stało się pozyskanie w tych miejscach

---

48 AIPN By, 077/1059, Plan operacyjnego działania SB KMiP MO w Toruniu na 1975 r., k. 129.

49 *Ibidem*, Wykaz pracowników operacyjnych SB z uwzględnieniem pozyskania osobowych źródeł informacji, sporządzony przez I zastępcę komendanta ds. SB KMiP MO w Toruniu ppłk. Z. Grochowskiego, 24 XII 1974 r., k. 132.

50 P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1(3), s. 57–61.

agentury. Całość planowanych przez SB w Toruniu działań była obliczona na neutralizowanie nastrojów niezadowolenia, konfliktów, represjonowanie wrogich i „wichrzycielskich" postaw.

Jednocześnie wzmocniono działania kontrwywiadowcze w ramach pionu II. Było to konsekwencją ciągle zwiększającej się liczby wyjazdów zagranicznych oraz liczby cudzoziemców przybywających do Torunia. „Prześwietlano" przede wszystkim specjalistów, inżynierów z zakładów pracy, naukowców. Operacyjnie zabezpieczano wyjazdy naukowe, badając dokładnie cel i charakter pobytu. Służba obawiała się skutków, jakie mogło nieść zetknięcie z inną rzeczywistością, w której swobodna wymiana słowa była na porządku dziennym. Powiązania z zagranicą, zwłaszcza z krajami kapitalistycznymi, stanowiły również źródło ewentualnych korzyści operacyjnych. Mogły bowiem okazać się drogą do interesujących resort osób, zachodnich instytucji, placówek i środowisk. SB prowadziła ewidencję osób wyjeżdżających za granicę. Szczególnie interesowano się także obcokrajowcami goszczącymi na UMK, w zakładach pracy oraz w innych placówkach publicznych. Jednocześnie szukano wśród osób wracających z zagranicy potencjalnych współpracowników aparatu bezpieczeństwa, którzy mogliby się okazać w przyszłości cennymi źródłami informacji.

Na początku lat siedemdziesiątych zmalała represyjność władz wobec duszpasterstwa akademickiego, księży, organizacji religijnych, innych formacji związanych z Kościołem oraz związków wyznaniowych działających na terenie Torunia. Nie oznacza to jednak, że nie prowadzono inwigilacji tych środowisk, nie pozyskiwano w nich nowej agentury. Przez cały okres prowadzono działania dezintegracyjne w środowisku duszpasterstwa akademickiego i samego kleru.